Należność pocztowa opłacona ryczałtem Wilno, Środa 21 listopada 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 267 (1314)

Nowy sow. eksperyment gospodarczy.

Plan kampanji zbożowej na terytorjum związku republik sow., mimo wszystkich wysiłków rządu, zdaje się nie zostanie całkowicie wykonany.

Zabraknie około 30 proc. do zupełnego zrealizowania programu zakupów zboża przeznaczonego na potrzeby wojska, aprowizację, dotkniętych klęską nieurodzaju okręgów Ukrainy południowej, aprowizację biedniejszych republik sow. i ludności większych miast.

Sprawa zagadnienia zbożowego i niepokój o powodzenie akcji zakupów, czerwoną wstęgą przewija się na stronicach sow. prasy codziennej i na łamach pism ludowych, poświęconych gospodarce sow.

W poszukiwaniu nowych źródeł wydobycia jaknajwiększej ilości chleba, w sow. sferach gospodarczych powstał w roku bież. nowy projekt stworzenia kilkuset olbrzymich gospodarstw rolnych, przeznaczonych wyłącznie dla produkcji zboża.

Sprawa organizacji tego, bądź co bądź ciekawego doświadczenia, przedstawia się następująco. Według sow. danych statystycznych, w okręgach często dotykanych posuchą, znajduje się około 5 mil. ha ziemi. 2 i pół mil. ha tych obszarów— są to stepy położone w okolicach Wołgi, ziemi kozaków dońskich, Uralu, Ukrainy, Krymu, Baszkirji i t. p. Pozostała, — niegdyś uprawiana część — została zarekwirowana zamożniejszym kozakom, bejom południowo - wschodnich okolic Ros. Sow. i t. d.

Na tych ziemiach właśnie ma być przeprowadzony ten kolejny eksperyment. Ponieważ na nowo-projektowanych gospodarstwach rolnych będzie prowadzona ekstensywna gospodarka zbożowa, władzą zwierzchnią skupiającą wszelkie czynności tych gospodarstw ma zostać trust zbożowy. (Ziernotrest).

Każdy przyszły majątek sow. będzie posiadał od 30—40 tys. ha ziemi, podzielonej na mniejsze działki po 3—5 tys. ha.

Na czele każdego majątku ma stać dyrektor z dwoma pomocnikami — handlowym i technicznym. Im zkolei podlegać będą odpowiednie aparaty kierownictwa.

W celu utworzenia odpowiedniej kadry dyrektorów i ich zastępców, utworzono w Moskwie specjalne kursy rolniczo-techniczne, w których już się kształci 100 najtęższych komunistów.

Personel fachowy: inżynierowie budowlani, agronomowie, są zakontraktowani przez trust z liczby studentów wyższych uczelni sow. i po ukończeniu kursu mają się udać do nowych miejsc służby.—Niższy personel techniczny i robotnicy nie kwalifikowani będą werbowani w odpowiednich okręgach przez specjalnie w tym celu stworzone komisje.

Zgodnie z otrzymanemi rozkazami opracowują już biura techniczne nowe typy budowli gospodarczych i budynków mieszkalnych przeznaczonych dla nowych majątków. Są już zamówione na fabrykach sow. i zagranicą olbrzymie ilości traktorów, samochodów ciężarowych, osobowych i duże ilości maszyn rolniczych, w które przyszłe gospodarstwa sow. mają być szczodrze zaopatrzone.

Każda dziedzina gospodarstwa nowych majątków ma być, zgodnie z intencją projektodawców, zmechanizowana i nawet zelektryfikowana.

Prace organizacyjne i uporządkowanie tych 5 mil. ha ma być zakończone wciągu 3 lat, a wciągu 4 lat od chwili rozpoczęcia prac wogóle można będzie zbierać plony.

W ciągu roku 1929 ma być uporządkowane 1 i pół mil. ha, które zostaną podzielone na 50 majątków. Z tej ilości ziemi połowę projektuje się zasiać w tym samym roku. Plony przyszłych gospodarstw mogą zaspokoić omal nie całe zapotrzebowanie Z. S. R. R., a w każdym wypadku stworzyć potężny zapas zboża, który może być sprzedany zagranicą i ma poprawić upadający czerwoniec.

Eksperyment, jak widzimy, zakrojony jest na rzeczywiście olbrzymią skalę. Czy się powiedzie—zobaczymy. *Sow.*

Sekretarz generalny Ligi Narodów w Warszawie.

WARSZAWA, 20, XI. Pat. Dziś o godzinie 21 min. 5 przybył do Warszawy sekretarz generalny Ligi Narodów sir. Eric Drummond w towarzystwie lady Drummond, szefa sekcji politycznej sekretarjatu Ligi Narodów p. Sigimury oraz szefa sekcji hygjeny sekretarjatu Ligi Narodów dr. Reichmanna.

Na dworcu warszawskim oczekiwali pana sekretarza generalnego Ligi Narodów szef protokółu dyplomatycznego p. Romer, delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów min. Sokal, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Szumlakowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Tarnowski, poseł japoński w Warszawie p. Matsushima w towarzystwie sekretarza poselstwa japońskiego, pani Marja Sokalowa oraz członek sekcji informacyjnej Ligi Narodów p. Neymann.

Imieniem młodzieży sir Erica Drummonda powitała delegacja akademickiej federacji przyjaciół Ligi Narodów. Pani Marja Sokalowa wręczyła lady Drummond bukiet róż.

Dziś dygnitarze genewscy będą podejmowani przez ministra Spraw Zagranicznych p. *Zaleskiego* obiadem, w czwartek zaś wygłoszą w Uniwersytecie Warszawskim odczyt.

Pobytowi dwóch przedstawicieli sekretarjatu Ligi Narodów w Polsce przywiązują koła polityczne w Warszawie dużą wagę, albowiem zetknięcie się bezpośrednie z politykami polskimi oraz zaznajomienie się z kulturą i pracą naszego kraju pozwoli sir *Drummondowi* i *Sigimurze* większe i lepsze niż dotąd zorjentowanie się w sprawach polskich na terenie Ligi Narodów.

Dalsze przesunięcia w reprezentacji parlamentarnej P. P. S.

Po posłance Praussowej i pośle Bobrowskim, którzy w ostatnich dniach zrezygnowali z mandatu poselskiego, nie mogąc pogodzić swych zapatrywań politycznych z taktyką, uprawianą przez Centralny Komitet Wyk. P.P.S. — obecnie prezydent Lublina, poseł Pączek, opuszcza szeregi partyjne.

Pos. Pączek ogłasza swe postanowienie w formie następującego listu do Centr. Kom. Wyk. PPS.

„Niniejszym zawiadamiam, że z dniem dzisiejszym występuję z partji, kierowanej przez C. K. W. i staję w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej (d. Frakcji Rewolucyjnej).

Czynię to dlatego, iż pragnę nadal pozostać wiernym wielkim wskazaniom Polskiego Socjalizmu.

Równocześnie występuję z klubu parlamentarnego Z. P. P. S. i zachowując nadal mandat poselski, łączę się na terenie Sejmu z odpowiednikiem parlamentarnym P.P.S. (daw. Fr. Rew.)."

* * *

W dniu wczorajszym pos. *Malinowski* (Wojtek), znany działacz P. P. S. i bardzo popularna figura wśród sfer robotniczych, wystosował pismo do władz naczelnych partji, w którem komunikuje, iż występuje z P. P. S., gdyż nie zgadza się z polityką władz partyjnych w ostatnich latach. Pos. Malinowski zatrzymał mandat poselski i wstąpił do Frakcji Rewolucyjnej. W ten sposób Frakcja Rewolucyjna w chwili obecnej na terenie parlamentu liczy 8 posłów, a mianowicie: Smulikowski, Jaworowski, Downarowicz, Szczypiorski, Gardecki, Niski, Pączek i Malinowski.

„Lietuvos Zinios" stwierdza klęskę polityki Woldemarasa.

KOWNO, 20.XI (Pat). Organ laudininków „Liet Zinios" w dzisiejszym artykule wstępnym pisze, że kwestja wileńska stopniowo zbliża się ku likwidacji i przytem nie na korzyść Litwy, ale na korzyść Polski. Pomimo tego na Litwie nie daje się obecnie zaobserwować żadnych protestów przeciwko temu. Nawet „towarzystwo oswobodzenia Wilna" uległo ogólnej apatji. Przyczyny takiego stanu rzeczy dopatruje się dziennik w tej okoliczności, że Litwa podpisała rezolucję Rady Ligi Narodów z 10 grudnia 1927 r. o nawiązaniu normalnych stosunków z Polską.

Dziennik stwierdza, że Polaków nie wiąże już ani traktat suwalski ani inne akty prawne, „które pogwałcił Żeligowski". Polacy opierają się teraz na rezolucji Rady Ligi Narodów i żądają ustalenia normalnych stosunków z Litwą bez jakichkolwiek warunków.

W Królewcu podpisana została konwencja w sprawie małego ruchu granicznego, przyczem dotychczasowa „linja demarkacyjna" nazwana została „linją administracyjną". Wkrótce rozpoczną się rokowania o wymianie towarów między obu państwami.

Co najważniejsze — zauważa „Liet. Żinios", że delegacja litewska sama musiała wnieść tę propozycję, żeby nie zjawiać się do Ligi Narodów z pustemi rękoma. Są to więzy przez wszystkich odczuwane, jest jednak rzeczą wątpliwą, czy prędko uda się te więzy zrzucić.

Zmiana na stanowisku posła niemieckiego w Warszawie.

Wczoraj nadeszła do Warsza wywiadomość z Berlina, że obecny poseł niemiecki w Warszawie, który bawi teraz w Berlinie, nie ma już powrócić na swe stanowisko posła niemieckiego przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej, a ma zająć wysokie stanowisko w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Wiadomość ta komunikuje, iż w chwili obecnej toczą się rokowania między Stresemannem, a katolickiem centrum przy współudziale socjalistów, w wyniku których dr. Rauscher ma objąć wiceministerstwo w urzędzie spraw zagranicznych, natomiast placówka niemiecka w Warszawie ma być obsadzona przez osobę, zbliżoną poglądami do katolickiego centrum.

W ten sposób podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Schubert ma objąć stanowisko ambasadora niemieckiego w Moskwie, na jego miejsce ma przyjść poseł niemiecki w Warszawie p. Rausher, zbliżony do socjalistów, w Warszawie zaś ma objąć placówkę radca ambasady niemieckiej w Paryżu von Riet, zbliżony do katolickiego centrum.

Polemika z Poincarem w Reichstagu.

Żądania ludowców niemieckich.

BERLIN, 20.XI. (Pat) W debacie nad polityką zagraniczną Reichstagu wśród wielu Niemców zabrał głos przedstawiciel niemieckiej partji ludowej pos. Rheinbaben, który między innemi wystąpił z ostrą polemiką z Poincarem, sprzeciwiając się żądaniu francuskiemu, by reparacje niemieckie na rzecz Francji pokryły długi francuskie w Ameryce i ponadto przyniosły Francji pół miljarda na odbudowie zniszczonych obszarów. Mówca wysunął na to argument, że Niemcy ze swej strony mogłyby zażądać, by Francja zapłaciła odszkodowanie za okupację Zagłębia Ruhry.

Zniesienie cenzury prasowej w Rumunji.

BUKARESZT, 20.XI. (Pat.) W obecności premjera Maniu regencja podpisała dziś dekret, znoszący cenzurę prasową na obszarze całego kraju oraz stan oblężenia w tych okolicach, gdzie była ona wprowadzona poprzedniemi dekretami. Stan oblężenia zostanie utrzymany jedynie w pasie pogranicznym 15 klm., jako zarządzenie przejściowe.

Stresemann uzyskał votum zaufania.

BERLIN. 20. XI. (Pat). Zgłoszone przez narodowych socjalistów „hitlerowców" votum nieufności przeciwko min. Stresemannowi uzyskało tylko 98 głosów, mianowicie — hitlerowców, niemiecko-narodowych, komunistów i chrześcijańsko-narodowej partji chłopskiej. Trzech powstrzymało się od głosowania. Reszta izby głosowała przeciw votum nieufności.

Głód w Chinach.

PEKIN, 20-XI (Pat). Według ostatnich wiadomości, podanych przez międzynarodowy komitet pomocy ludności chińskiej, dotkniętej klęską głodową, 12 miljonom mieszkańców Chin środkowo-północnych grozi śmierć głodowa.

Istnieje obawa, że liczba ta wzrośnie do 30 miljonów w chwili, gdy klęska głodu osiągnie najwyższe nawięcie.

W celu zapobieżenia klęsce głodowej komitet potrzebuje conajmniej 40 000 dolarów.

Katastrofa automobilowa.

JAREMCZE, 20-XI. Na drodze Janna Jaremcze wydarzyła się katastrofa automobilowa. Mianowicie auto, prowadzone przez dr. Rotha wskutek defektu zwrotnicy, wjechało na barjerę, wyłamało ją i spadło na tor kolejowy z wysokości 9 metrów. Jedna osoba została zabita, a trzy odniosły ciężkie rany. Dzięki przytomności umysłu dróżnika kolejowego, który wstrzymał zbliżający się pociąg osobowy, katastrofa nie miała większych rozmiarów.

Czyżby trzęsienie ziemi na niemieckim Śląsku?

BERLIN, 20. XI. Pat. Jak donosi biuro Wolffa o godz. 5 nad ranem we wtorek odczuli mieszkańcy Bytomia silne wstrząśnienie ziemi. Wstrząśnienie to pobudziło mieszkańców, dając się we znaki najmocniej północnej części miasta. Władze podjęły dochodzenie, czy te wstrząśnienia nie są wynikiem zawalenia się opuszczonej już kopalni z okolic Bytomia.

Ukryte skarby w twierdzy modlińskiej.

W ubiegłą sobotę zjechała do Modlina specjalnie delegowana Komisja Min. Spraw Wojskowych w celu dokonania poszukiwań na terenach fortecznych. Jak się okazało, por. rezerwy Szczuruk, który służył dawniej w wojsku rosyjskiem złożył Ministerstwu Spraw Wojskowych raport, w którym komunikuje, na podstawie wiadomości własnych, zebranych za czasów swej służby w Modlinie oraz na podstawie szczegółów, otrzymanych od jednego z emigrantów, który niedawno zmarł w Polsce o ukrytych w twierdzy modlińskiej skarbach. P. Szczuruk zdołał również zdobyć plan miejsc, w których schowane zostały skarby i dołączyć go do swego raportu.

Według danych p. Szczuruka wojska rosyjskie, wycofując się z Modlina w r. 1915, zakopały poza obrębem zabudowań fortecznych kilka skrzyń od pocisków armatnich, zawierających 68 pudów złota w 5-cio i 10-cio rublówkach oraz złotych medalach i krzyżach św. Jerzego.

Po otrzymaniu tego raportu Ministerstwo poleciło rozpocząć poszukiwania pod kierunkiem specjalnie delegowanej Komisji. Zaznaczone na planie, złożonym przez por. Szczuruka, miejsce literą X zostało odnalezione, jednakże pewne trudności nastręczało, że na planie tym wskazane zostały niewielkie krzewy, w rzeczywistości zaś znaleziono w ustalonem miejscu kilka wierzb, według opinji jednego ze starszych rybaków w miejscu tem przed 13 laty istniały drobne krzewy, z których wyrosły duże wierzby.

Tenże rybak oświadczył, że na kilka godzin przed opuszczeniem twierdzy spędzono na to miejsce setki koni, które ubijały teren.

Wczoraj w poniedziałek rozpoczęto przeszukiwania terenów. Przy pracy tej zajętych jest 40 saperów.

W razie odnalezienia tych skarbów por. rezerwy Szczuruk otrzyma 10 proc. wartości.

Dzień polityczny.

W kuluarach sejmowych w dniu wczorajszym mówiono o dwóch faktach, a mianowicie: że klub B B przyjął w poczet swych członków pos. *Zaczka* z klubu Piasta. Pos. *Zaczek* był dyrektorem departamentu prezydjalnego w Ministerstwie Skarbu za czasów p. Wł. *Grabskiego*. Należał on do wybitnych skarbowców polskich.

Mówiono również o tem, że klub B. B. przyjął do zatwierdzającej wiadomości nie wzięcie udziału w ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji Spraw Zagranicznych przedstawicieli tego klubu. Jak wiadomo, powodem tego było przewodnictwo na tem posiedzeniu, prowadzone przez pos. *Niedziałkowskiego*.

*

Dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej *Górecki* oraz delegat Zw. Synd. Dziennikarzy Polskich i dyrektor ATE. p. Leon *Matuszewski*, bawiący w Rydze w okazji zjazdu prasy państw bałtyckich i uroczystości 10-lecia niepodległości Łotwy, wydali śniadanie dla przedstawicieli służby informacyjnej łotewskiej i estońskiej. Na posiedzeniu tem obecni byli szef biura prasowego w łotewskiem Ministerstwie spraw Zagranicznych dr. Bilmans, dyrektor łotewskiej agencji telegraficznej Elta Berzin, dyrektor estońskiej agencji telegraficznej Lintrop, sekretarz poselstwa polskiego w Rydze Łubieński oraz dyrektorzy Górecki i Matuszewski.

Wymieniono szereg serdecznych toastów, które były uwieńczeniem umów, zawartych obecnie między przedstawicielami prasy oficjalnej i nieoficjalnej polskiej z takimiż czynnikami łotewskimi i estońskimi.

*

Wczoraj wieczorem premjer *Bartel* wydał obiad w Prezydjum Rady Ministrów dla prezydjum klubu B. B. w którym wzięli udział wszyscy członkowie prezydjum z prezesem klubu pos. *Sławkiem* na czele.

*

Oficerowie korpusu Straży Granicznej podejmowali pożegnalnym bankietem komendanta Straży Granicznej gen. Pasławskiego.

W bankiecie wzięli udział: nowomianowany komendant Straży Granicznej płk. Jur Gorzechowski, szef sztabu KOP. płk. Maruszewski, oraz przedstawiciele Ministerstwa Skarbu z dyrektorem departamentu Starzyńskim na czele, który wygłosił dłuższe przemówienie.

*

Przez cały dzień onegdajszy obradowała w Krakowie krakowska grupa regionalna posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku pod przewodnictwem prezesa grupy pos. dr. Tadeusza Dybowskiego. W zebraniu uczestniczył wojewoda krakowski Darowski. Omówiono bieżące potrzeby gospodarcze i społeczno-organizacyjne województwa krakowskiego.

*

W sali Klubu Społecznego w Krakowie wygłosił pos. Polakiewicz odczyt o wewnętrznej sytuacji politycznej w Polsce. Prelegent naszkicował obecne położenie, zaznaczając, że zmiana konstytucji jest najważniejszem zagadnieniem bieżącem.

Blok Bezpartyjny dołoży wszelkich starań, aby w drodze parlamentarnej zmianę tę przeprowadzić. Po odczycie odbyła się dyskusja.

*

Sejmowa komisja reform rolnych pod przewodnictwem posła Pluty przyjęła wniosek zreferowany przez posła Urbańskiego w sprawie utworzenia filji Banku Rolnego w Białymstoku z tem, że filja tego Banku powstanie dn. 1 kwietnia 1929 roku. Pozatem komisja przyjęła kompromisowy wniosek posłów Michałkiewicza i Siwca w sprawie rozłożenia na raty zaległych rent.

Dziennikarze włoscy w Krakowie.

KRAKÓW, 20.XI. (Pat). Dziś o godz. 9 min. 45 przybyła z Poznania wycieczka dziennikarzy włoskich w towarzystwie reprezentanta P. A. T. w Rzymie p. Leona Chrzanowskiego.

Na dworcu powitali gości włoskich starosta grodzki dr. Styczeń imieniem władz, przedstawiciele prasy i t. d. Po przybyciu do hotelu francuskiego wycieczka zwiedziła zamek Wawelski.

W godzinach popołudniowych udadzą się goście samochodami do Wieliczki dla zwiedzenia tamtejszych salin. Po powrocie dziennikarze włoscy zwiedzą zabytki miasta Krakowa, poczem o godz. 22 min. 45 odjadą do Katowic.

SEJM.

Dalsze rozprawy nad preliminarzem budżetowym w komisji budżetowej i na plenum.

W dniu wczorajszym w Sejmie toczyły się prace od rana do wieczora. Przed południem zebrała się komisja budżetowa na dalsze rozprawy nad preliminarzem budżetowym na rok 1929—30.

Obrady te poświęcone były w dalszym ciągu dyskusji ogólnej. Przemawiali czterej posłowie: *Rybarski*, (Kl. Nar.), *Chądzyński* (NPR — prawica), *Rozmaryn* (Kl. Żyd.), *Dębski* (Str. Chł.).

Wszyscy mówcy omawiali obecną sytuację gospodarczą i stwierdzili, iż w chwili obecnej przechodzimy kryzys gospodarczy, spowodowany brakiem długoterminowego kredytu, izolacją wobec rynków zagranicznych i zbyt małym obiegiem pieniężnym. W oświetleniu tych mówców sytuacja gospodarcza przedstawia się bardzo niedobrze i z ich oświadczeń wnosićby można, iż Polska znajduje się w sytuacji bardzo ciężkiej. Jednakże jeśli się zważy, że posłowie ci należą do klubów opozycyjnych i że w przemówieniach swych pod koniec domagali się zmniejszenia poszczególnych pozycyj budżetu — to zrozumiemy, iż pesymizm ich jest w dużym stopniu nieuzasadniony, albowiem rozwój naszego przemysłu w ostatnim okresie nie pozwala przypuszczać, abyśmy stanęli w obliczu jakiegokolwiek kryzysu gospodarczego, grożącego państwu załamaniem się złotego, stagnacją gospodarczą i wreszcie inflacją. Zresztą wyczerpujące oświetlenie obecnej sytuacji dał nam minister skarbu w swojem przemówieniu, w którem podkreśla wyraźnie, iż mimo trudności finansowych, trudności otrzymania większych kredytów na rynku nowojorskim, spowodowanych przesileniem finansowem na tym rynku, produkcja polska stale się rozwija, bierne saldo bilansu handlowego stale maleje i bynajmniej nie zagraża naszemu życiu finansowemu.

Po południu odbyło się krótkie posiedzenie Sejmu, poświęcone załatwieniu wyłącznie spraw drobnych. Posiedzenie to było nieciekawe. Załatwiono między innemi w trzeciem czytaniu nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu karno-administracyjnem, dotyczącem wyłącznie kar natury administracyjnej. Dalej uchwalono wniosek w sprawie zmiany granic województwa poznańskiego oraz odrzucono wniosek Piasta domagający się od B-ku Rolnego kredytu na spłatę zaległych rat w tym banku dla drobnego rolnictwa.

Następne posiedzenie Sejmu zostało wyznaczone na piątek.

Minister Staniewicz w odpowiedzi na demagogiczne wnioski „Piasta"

Minister reform rolnych Staniewicz, zabierając głos, oświadcza się przeciw nagłości wniosku „Piasta", zgłoszonego przez pos. Łosia, gdyż przyjęcie tego wniosku mogłoby wywołać wrażenie, że Bank Rolny uprawia spekulacyjną działalność w celu podniesienia ceny ziemi, a nadto, że prowadzi politykę kredytową w ten sposób, że większość kredytów długoterminowych została udzielona płatnikom o tak słabej sile nabywczej, że nie mogą oni wywiązać się ze swych zobowiązań. Rozpowszechnienie się takich poglądów mogłoby bardzo zaszkodzić Bankowi Rolnemu, a przedewszystkiem szerokim warstwom rolniczym, których potrzeby stara się Bank zaspokoić. Minister zgodny jest z wnioskodawcami co do jednego, mianowicie aby Bank Rolny przynajmniej 80 albo 90 proc. ziemi zgłoszonej do parcelacji prywatnej nabywał i parcelował, bo tylko wówczas zapobiegłoby się z jednej strony nieracjonalnej parcelacji, a z drugiej nadmiernej podwyżce cen ziemi, ale ten ideał może być osiągnięty, jeżeli 1) organizacja wydziału agrarnego w Banku Rolnym będzie tak doskonała, że potrafi te 90 proc. rozparcelować, 2) jeśli Bank Rolny będzie posiadał dostateczne fundusze na nabywanie tych majątków, 3) jeśli w budżecie będą umieszczone dostateczne sumy na kredyty, dzięki którym Bank Rolny będzie mógł sprzedawać ziemię nietylko tym, którzy już ją posiadają, lecz i tym, którzy ze względów agrarnych najbardziej jej potrzebują.

Przed 2 i pół laty Bank Rolny zaczął kupować szereg majątków, co skończyło się tem, że naraził się na zarzuty, które wstrząsnęły jego podstawami. Troską ministra było, aby przedewszystkiem naprawić wydział agrarny Banku.

Obecnie nastąpiła znaczna poprawa. Na Pomorzu i w Poznaniu, na Wołyniu i gdzieindziej parcelacje Banku stoją na wysokości zadania. Z każdym miesiącem rozszerza on swą działalność.

Na październikowem posiedzeniu Rady uchwalono kupić około 6 tys. ha dobrej ziemi, a w ciągu roku 1929 będzie mógł Bank nabyć i rozparcelować 20 tys. ha. Kapitał zakładowy Banku w 1926 roku wynosił niespełna 13 miljon. dzisiaj wynosi 130 miljonów. 15 proc. tego kapitału postanowiono przeznaczyć na działalność agrarną Banku. Co do kredytów długoterminowych, to po dzień 1-go listopada r. b. zostało przyznanych 38.157 pożyczek na 186 miljonów, z czego zostało wypłaconych 24.227 na 117 miljonów. Podań niezałatwionych pozostało 13.930 na sumę 70 miljonów. 20.000 przyznanych pożyczek zwykle nie realizuje się z powodu różnych trudności. Jeżeli to odejmie się, to pozostaje do zrealizowania jeszcze 56 miljonów, z czego już w listopadzie wypłacono 4 miljony. Rolników należy jednak przestrzec, aby zbyt lekkomyślnie nie wydawali naprzód pieniędzy, których jeszcze nie otrzymali. Następnie w sprawie pośrednictwa Minister wyjaśnia, iż ustawa o reformie rolnej wymaga rozparcelowania 200 tys. ha rocznie, Bank zaś może teraz rozparcelować tylko 20 tysięcy. Powstała tedy alternatywa, albo zgodzić się na parcelację różnych drobnych, nieodpowiedzialnych spółek, albo też zgodzić się na pośrednictwo silnych instytucyj, za któremi stoi kapitał i solidność osobista. Minister wolał to drugie, to zn. związać się z Bankiem Wileńskim, za którym stoi Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

Dziś nawet posłowie z lewicy przyznają, że parcelacja idzie porządniej. Sprawę tą minister omówi obszerniej, gdy wystąpi z projektem ustawy o uporządkowaniu stosunków w Małopolsce Wschodniej, a następnie dla wszystkich dzielnic. Oddanie parcelacji jednej instytucji ma tę złą stronę, że daje możność dyktowania cen ziemi, ale można to zahamować mając wpływ na tę instytucję. Dzięki prawnym zarządzeniom od wiosny wzrost cen ziemi został zatrzymany. Rząd przy pomocy Banku Rolnego doprowadził do rolnictwa 290 i pół miljona zł. i do końca przekroczy to 300 miljonów. Dzięki temu, że prowadzi się politykę upełnorolnienia, także i służba folwarczna i małorolni dostają kredyty do 90 proc. Liczba nabywców ziemi niepomiernie wzrasta, a cena musi iść w górę.

Co się tyczy zaległości rat od osadników, to sprawa nie przedstawia się bynajmniej tak źle. Obecnie włościanie w Polsce płacą zobowiązania aż w dwa razy lepiej aniżeli dawniej w Rosji.

Pogłoski o tem, że nie płacą i nie mogą płacić, są nieprawdziwe. Zbijając wreszcie twierdzenie, jakoby pożyczki dawane były tylko większej własności, Minister stwierdza, że nie jest to zgodne z rzeczywistością, gdyż 97,7 proc. przypada na własność rolną poniżej 50 ha.

Przeciwko nagłości wniosku oświadczył się pos. Przedpełski, motywując to tem, że choć ceny ziemi istotnie są wygórowane, lecz żądanie od Banku Rolnego żywszego udziału w kupnie i parcelacji sprowadziłoby raczej zwyżkę cen, niż zniżkę.

Pos. Staniszkis (Kl. Nar.) oświadczył, iż klub jego ze względów formalnych wstrzyma się od głosowania.

Zdementowanie wersyj przeciwko Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

Rzeczowe wyjaśnienia prezesa dr. Góreckiego.

WARSZAWA 20.XI (Pat). Pod adresem Banku Gospodarstwa Krajowego podnoszono w ostatnim czasie zarzuty, że wstrzymał dalszy przydział kredytów budowlanych oraz, że realizacja zatwierdzonych przez komitety rozbudowy wniosków postępuje zbyt powoli, podcinając normalny bieg rozpoczętych prac budowlanych. Pragnąc zasięgnąć w tym względzie źródłowych informacyj przedstawiciel PAT. udał się do kompetentnych władz Banku. Prezes Banku Gospod. Kraj. dr. Roman Górecki udzielił następujących wyczerpujących wyjaśnień:

„Przytaczane pod adresem Banku Gospodarstwa Krajowego zarzuty są pozbawione wszelkich rzeczowych podstaw i wynikają z zapoznawania roli, jaka przypadła Bankowi w finansowaniu ruchu budowlanego ze środków publicznych. Pomoc finansowa państwa na cele budowlane opiera się w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 stycznia 1927 r. na dwóch funduszach rządowych: państwowy fundusz rozbudowy miast i państwowy fundusz budowlany. Z tego ostatniego udziela się za pośrednictwem Banku Gosp. Krajow. gotówkowych pożyczek długoterminowych na budowę.

Na fundusz budowlany składają się dotychczas dotacje skarbu państwa. Wysokość kredytów państwowych na każdy rok budowlany jest zgóry ściśle ustalona i podzielona na kontyngenty dla poszczególnych miejscowości również ściśle określone.

W ramach sum, wyznaczonych dla gmin, komitety rozbudowy w większych miastach, a w mniejszych magistraty dokonywują podziału kredytów między budujących, przesyłając zatwierdzone na pewną sumę wnioski Bankowi Gosp. Kraj.

Rola Banku ogranicza się więc do uskuteczniania czynności ściśle bankowych, gdyż pożyczki udzielone być mogą tylko na wnioski magistratów, względnie komitetów rozbudowy i tylko w ramach tych wniosków.

O przypadających na rok 1928 sumach kontyngentów zostały magistraty zawiadomione, zarówno przez Bank Gosp. Kraj. jak również przez zarząd Związku Mast Polskich. Pozatem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych osobnem rozporządzeniem poleciło panom wojewodom, żeby komitety rozbudowy w przyznawaniu pożyczek budowlanych przestrzegały ściśle granic kontyngentów na rok 1928. Wiele z miast nie zastosowało się jednak do tego i przesłane Bankowi w bieżącym sezonie budowlanym wnioski komitetów rozbudowy przekroczyły bardzo znacznie wysokość wyznaczonych i podanych do wiadomości miast funduszów.

W rezultacie suma wniosków doszła do około 246 miljonów złotych, gdy ogólny kontyngent na rok bieżący wynosił około 100 miljonów, i taką sumę otrzymał Bank Gospodarstwa Krajowego z państwowego funduszu budowlanego. Wpływających wniosków ponadkontyngentowych, przekraczających będące do dyspozycji rządowe fundusze o poważną sumę 146 miljonów złotych, Bank pokrywać oczywiście nie mógł i komitety rozbudowy czyniły źle, zatwierdzając pożyczki, o których powinny były wiedzieć, że wykraczały poza ramy wyznaczonych danym miastom sum. Bank Gospodarstwa Krajowego nie mógł w tej żywotnej dla naszego gospodarstwa narodowego sprawie zająć stanowisko krytyka, czy obserwatora gospodarki samorządowej. Bank, licząc się z wytworzoną sytuacją, poczynił duży wysiłek, by jej ujemne skutki łagodzić.

Po dzień 15 listopada r. b. Bank Gosp. Kraj. przyznał z własnych funduszów na cele budowlane 28 miljonów złotych, by w ten sposób przyjść z pomocą wielkiej rzeszy kooperatyw i osób fizycznych, które w zaufaniu do uchwał komitetów rozbudowy zaczęły budować bez możności, czy to dokończenia, czy choćby doprowadzenia budowli pod dach.

Kończąc swój wywiad p. prezes zaznaczył: Muszę dodać, nie tyle na obronę komitetów rozbudowy, ile na ich częściowe usprawiedliwienie, że jednym z najbardziej istotnych powodów tego olbrzymiego przekroczenia tegorocznych kontyngentów jest rażąca dysproporcja między zapotrzebowaniem w dziedzinie akcji budowlanej a wysokością kontyngentów, które ani w małej części nie mogą tych potrzeb zaspokoić. Naprzykład, czyż można zaspokoić potrzeby budowlane Łodzi sumą kontyngentu na rok 1928 w wysokości 6,9 milionów złotych, albo Białegostoku kwotą 640 tys. zł? Ten stan utwierdza mnie w przekonaniu, że ostatnie przedłożenie ministra skarbu, wniesione do Sejmu, a idące w kierunku podwyższenia podatku od lokali o 4 proc. w myśl ustawy o rozbudowie miast, znajdzie zrozumienie naszych ciał ustawodawczych i że w ten sposób choć w części tym olbrzymim potrzebom będzie można zadość uczynić.

Z posiedzenia komisji oświatowej.

WARSZAWA, 20-XI (Pat). Sejmowa komisja oświatowa pod przewodnictwem posła Kalinowskiego dokonała dziś trzeciego czytania projektu noweli do ustaw z 23 lipca 1926 roku i 2 marca 1927 roku, dotyczących szkół akademickich. Po dyskusji, w której zabierali głos wiceminister Czerwiński i szereg posłów projekt noweli przeszedł w brzmieniu, proponowanem przez pos. Lesera.

Przyjęty tekst przedłuża termin uzyskiwania stopni doktorskich na wydziale prawa i lekarskim do roku 1932 dla słuchaczy studjujących zarówno według starego, jak i nowego systemu. Pos. Błędowski zgłosił jako wniosek mniejszości projekt, naznaczający jako ostateczny termin egzaminów dla starosystemowców rok 1929 na wydziale prawa, a 1930 na wydziale medycznym.

Z całej Polski.

Wybory do rad miejskich w Sosnowcu.

W dniu 18 bm. odbyły się wybory do rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej. W Sosnowcu głosowało 53 proc. uprawnionych, w Dąbrowie 60 proc. Komuniści rzucili przed wyborami hasło, ażeby oddawać głosy na unieważnione listy wyborcze, lecz hasło to odniosło nikły skutek.

Poszczególne listy w Sosnowcu otrzymały: Nr. 1 (B. B. W. z Rz.)—9 mandat., Nr. 2 (PPS.)—15 mand., Nr. 3—(NPR. lewica)—1 mandat, Nr. 4 (NPR. prawica)—1 mand, Nr. 6 (Ch. Dem.)—1 m., Nr. 7 i 10 (ugrupow. narod.)—10 m., Żydzi—6 m. W Dąbrowie Górniczej uzyskał Bezpartyjny Blok 13 mand., PPS.—7, Ugrupow. nar.—6, żydowskie listy—3.

Wybuch w porcie płockim.

W ub. sobotę około godz. 19 min. 15 na lewym brzegu Wisły w Płocku dał się słyszeć silny wybuch, poczem ukazały się kłęby dymu i ogień z domu, w którym robotnik portowy Andrzej Nowak preparował ładunki do rozsadzania kamieni w porcie. Przez nieostrożność spowodował eksplozję całego zapasu materjału wybuchowego. Siła wybuchu była tak duża, że dach został doszczętnie zerwany i odrzucony o kilkadziesiąt metrów od miejsca wypadku. W jednej chwili płomienie ogarnęły cały budynek. Trzy osoby znajdujące się w mieszkaniu, między któremi był 13-letni syn Nowaka, doznały ciężkich obrażeń cielesnych.

Z Litwy Kowieńskiej.

Preliminarz budżetowy Litwy.

KOWNO, 20 XI. (Ate). Rada Ministrów opracowała preliminarz budżetowy na rok 1929. Budżet zamyka się cyfrą 265 miljonów litów, a więc o 12 miljonów litów więcej niż w roku poprzednim.

Preliminarz przewiduje znaczne sumy w celu przyjścia z pomocą ludności wiejskiej, która ucierpiała z powodu klęski powodzi, a także celem zwalczania groźnej sytuacji gospodarczej Litwy, pogarszającej się nieustannie od czasu ostatniego zarządzenia rządu, zmierzającego do zamknięcia granic litewskich dla towarów polskich, przez co podniosły się ceny towarów włókienniczych, które dotychczas sprowadzano przeważnie z Polski. Również na rynku budowlanym daje się zauważyć znaczne osłabienie z powodu zwiększenia cen cementu, sprowadzanego głównie z Polski.

Z Rosji Sowieckiej.

Przyczyny trzęsienia ziemi na Krymie.

MOSKWA 20.XI (*kor. wł.*). Przez uczonych sow. zostały zbadane przyczyny ostatnich trzęsień ziemi w okolicach Krymu i Ukrainy południowej. Jak się okazuje powodem trzęsienia jest opuszczanie się dna Czarnego morza. W ostatnich czasach opuszczanie się to postępuje w tempie b. powolnem.

Kronika telegraficzna.

— Akademja z okazji dziesięciolecia niepodległości państwa odbyła się w niedzielę we Lwowie. Na uroczystość przybył wojewoda Gołuchowski, komisarz rządowy miasta Lwowa Nadolski i szereg innych osobistości.

— Parowiec szwedzki „Malmoe" rozbił się w pobliżu wyspy Ameland. Trzy osoby utonęły.

— W ostatnich dniach nastąpiło w Krakowie uroczyste połączenie dwu najstarszych w Polsce sodalicyj kupców, istniejących od 1863 roku i ruchliwej sodalicji rękodzielników i przemysłowców w jedną wielką sodalicję mieszczańską.

— Organa kontrolne Magistratu krakowskiego prowadzą śledztwo w sprawie rozlicznych nadużyć w elektrowni miejskiej. Dochodzenia zataczają coraz szersze kręgi i obejmują, jak donosi to pismo, ludzi stojących na kierowniczych stanowiskach elektrowni.

— W niedzielę katolicka młodzież akademicka w Krakowie obchodziła uroczyście poświęcenie kamienia węgielnego pod własny dom. Uroczystość zapoczątkowała Msza św. w kościele św. Anny. Następnie na placu Jabłonowskich, gdzie wznoszą się rozpoczęte mury nowego domu dokonał poświęcenia kamienia węgielnego metropolita ks. Sapieha.

— Ogólno-państwowy zjazd anty-alkoholowy odbędzie się w Lublinie w dniach 8 i 9 grudnia r. b.

— Protokóły konferencji Królewieckiej. Rząd polski przesłał Sekretarjatowi Ligi Narodów protokóły konferencji królewieckiej,

— Gilbert Parker przyszłym min. skarbu St. Zjednoczonych. „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu, jakoby prezydent Hoover miał zamiar powołać agenta reparacyjnego Gilberta Parkera na sekretarza skarbu w miejsce Mellona.

— W związku z mającymi się odbyć uroczystościami z okazji 10-lecia obrony Lwowa, komisarz rządu Nadolski wydał do ludności odezwę, w której, wzywając do udekorowania miasta flagami i emblematami narodowemi, podkreślił, że czyn 22 listopada pozostanie dla nas zawsze dniem uroczystym i radosnym, dniem oswobodzenia i wolności.

— Polsko-czechosłowacka akademja ku uczczeniu dziesięciolecia republiki czechosłowackiej odbyła się onegdaj w Bazarze w Poznaniu. Salę wypełniła publiczność, wśród której byli przedstawiciele władz Uniwersytetu, sfer naukowych, konsulat czechosłowacki w komplecie, konsul francuski i inni. Program akademji wypełniły przemówienia i produkcje artystyczne.

— Nie powzięto jeszcze żadnej decyzji jak podaje „Le Matin" w sprawie siedziby konferencji rzeczoznawców. Prawdopodobnie jednak siedzibą konferencji będzie Paryż lub Bruksela. Stany Zjednoczone będą w okresie kilku dni zaproszone do wyznaczenia rzeczoznawców.

— Z okazji uroczystości 10-lecia niepodległości Łotwy poseł łotewski w Brukseli wraz z małżonką wydali przyjęcie, na którem byli obecni ministrowie belgijscy, ambasadorowie i posłowie innych państw oraz przedstawiciele kół towarzyskich Brukseli.

— Votum zaufania dla rządu wyraziła izba grecka jednomyślnie.

— Lloyd George poważnie zachorował. Przebywa on w swej posiadłości Surray.

Z powodu 25-lecia Zwierzyńca

Najstarsi z mieszkańców Wilna pamiętają jeszcze czasy, kiedy tak zwany Zwierzyniec, położony na prawym brzegu rzeki Wilji, naprzeciwko samego miasta Wilna, był na przestrzeni kilku kilometrów otoczony wysokim ostrokołem, którego resztki widać było jeszcze w końcu zeszłego wieku.

Sama nazwa Zwierzyniec wskazuje na to, że tu kiedyś były jakieś zwierzęta, gdzieś złapane i tu umieszczone, aby w tej głuszy leśnej do czasu korzystały z względnej wolności, w tym prawie — mateczniku, że tak nazwiemy tę przestrzeń pokrytą wtedy nieprzebytym niemal sosnowym lasem. Był to prawdziwy bór w rodzaju puszczy Białowieskiej, a choć nie spotykano w nim żubrów, to jednak pełno było tam grubego zwierza: dzików, łosi, jeleni, lisów i nieprzyliczona ilość zajęcy, a może chodził też i niedźwiedź kosmaty i srogi szary wilk.

Wszystka ta zwierzyna przeznaczona była na zabawę i przyjemności panów polskich i litewskich, którzy na zaproszenie właściciela tego raju dla myśliwych, zabierali się do tępienia zarówno grubej zwierzyny, jak i obfitego, książęcego poczęstunku gościnnego gospodarza.

Tak upływał wesoło ten czas dopóki się nie zmieniły warunki i obyczaje. Przyszły inne cięższe czasy, kiedy nie można było sobie pozwolić na kosztowne utrzymanie Zwierzyńca i tę książęcą rozrywkę trzeba było zlikwidować.

Po rozmaitych przygodach i zmianach właścicieli, Zwierzyniec dostał się w drodze spadku księżnej Hohenlohe - Schillingsfürst, następnie stał się własnością poety i wydawcy „Rosyjskiego Przeglądu" („Ruskij Wiestnik"), Berga, który go sprzedał znów B. Martinsonowi.

Cała przestrzeń, która nosi nazwę Zwierzyńca, zajmuje koło 180 dziesięcin (1944,000 metr. kwadr.) i podzielona jest na dwie prawie równe części; jedna z nich pokryta była starym sosnowym lasem, druga, to naga przestrzeń; otoczona od południowego - zachodu dość wysokiemi wzgórzami.

Berg posiadał Zwierzyniec bardzo krótko; pewne niepomyślne warunki zmusiły go do sprzedania tej posiadłości. Długo szukał na nią kupca w Wilnie, ale nie znalazł, dopiero spotkał takiego w Petersburgu. Był nim Dyrektor Stołecznego Lombardu p. Martinson. Tranzakcja odbyła się w roku 1892. Nowy właściciel, człowiek praktyczny, doszedł do słusznego wniosku, że ze Zwierzyńca można utworzyć nową, zdrową dzielnicę miasta, czego Wilno bardzo potrzebowało; zrobić coś w rodzaju berlińskiego Tiergarten'u. Wszystko bowiem temu sprzyjało: i wysoko położona sucha miejscowość i las i malownicze brzegi Wilji, któremi się Mickiewicz jeszcze zachwycał.

Kupić jednak, było łatwiej niż sprzedać. Nowy właściciel, który myślał o zyskaniu na tem miljonów, co zresztą było możliwe, nie wziął w rachubę niesprzyjającego mu prawa, istniejącego na obszarze byłych ziem Księstwa Litewskiego, które nie pozwalało Polakom nabywania ziemi poza obrębem miasta, Zwierzyniec zaś należał już do powiatu i w ten sposób główni nabywcy odpadli. Ażeby obejść to prawo, trzeba było zacząć starania o przyłączenie Zwierzyńca do miasta Wilna. Tak poważna sprawa, jak przyłączenie prawie całego miasta powiatowego do gubernjalnego, musiała przejść przez liczne instancje administracyjne. Przy takich warunkach sprawa ciągnęła się ni mniej ni więcej tylko — dziesięć lat.

Przez ten czas sprzedaż działek była bardzo ograniczona, a wydatki zarówno bieżące jak i na włożony kapitał, stale się powiększały. Właściciel Zwierzyńca musiał zrobić krok stanowczy,—i ażeby uzasadnić prośbę o przyłączenie Zwierzyńca do Wilna, postanowił złożyć miastu dar wyjątkowy w swej hojności, mianowicie ofiarował Wilnu około 225,000 metr. kwadr. ziemi na Zwierzyńcu prawie całkowicie pokrytej starym sosnowym lasem, w celu założenia tam parku i na inne potrzeby miasta (w tem 54,000 metr. kw. ziemi, gdzie jest obecnie szkoła ogrodnicza).

Oprócz tego p. Martinson ofiarował w gotówce 180,000 rubli na budowę mostu, który łączy obecnie Zwierzyniec z ulicą Mickiewicza. Całą tę darowiznę ocenić można było więcej niż na pół miljona rubli, czyli więcej niż półtora miljona złotych i cała ona istnieje do dziś dnia. Za taki, rzec można, królewski dar, Zwierzyniec został wreszcie w r. 1903 przyłączony do miasta. Przestrzeń jego wynosi 1,944 tys. metr. kwadr. i stanowi znaczną część całej zabudowanej przestrzeni Wilna, ma obecnie około 10,000 mieszkańców i już przynosi miastu i państwu dość poważny dochód.

Co zyskał jednak na tem ofiarodawca? Nic. Przeciwnie nawet—wszystko stracił. Okoliczności złożyły się dlań jaknajfatalniej. Wszelkie rachuby zawiodły go całkowicie, klęskę poniósł zupełną, a jak, zobaczymy.

W Petersburgu istniał dom bankierski Towarzystwa Pieczonkina i Sp., którego właściciel Zwierzyńca B. Martinson był spólnikiem. Wkrótce po przyłączeniu Zwierzyńca wybuchła wojna japońska, Jak zawsze podczas wojny, w sprawach handlowych zrobił się zastój i wiele firm zbankrutowało, w tej liczbie Tow. Pieczonkina i Sp. Ponieważ Towarzystwo to robiło bardzo wielkie obroty, według t. zw. „najwyższego rozkazu" została wyznaczona komisja likwidacyjna i Zwierzyniec zaliczono do majątków przeznaczonych na spłacenie wierzycieli firmy.

Komisja likwidacyjna rozsprzedała go prawie cały, nie dokończyła jednak swego dzieła, ponieważ przeszkodzili jej w tem Niemcy, w r. 1915-ym zajmując kraj. Tymczasem w Rosji wybuchła w 1917-ym rewolucja, w której p. Martinson, mieszkający wraz z dwiema córkami stale w Petersburgu, stracił wszystko co tam jeszcze posiadał. Po mnóstwie ciężkich przejść moralnych i fizycznych dostał się wreszcie do Wilna, gdzie dziś tu mieszka, jako 84-o-letni, schorowany starzec, wraz z córką, w bardzo ciężkich warunkach materjalnych, człowiek którego kiedyś stać było na złożenie temu miastu miljonowego daru.

Jakiekolwiek były pobudki tego, dar jednak pozostał taki jaki był, a nawet pomnożył się z biegiem czasu, olbrzymią przynosząc korzyść Wilnu. Dlatego też uważamy, że miasto powinnoby pomyśleć w jakiś sposób o tak dotkniętym przez los ofiarodawcy i jego rodzinie, przez odpowiednie zabezpieczenie im bytu w postaci jakiegoś dożywocia dla p. M i jego córki czy córek. Będzie to piękny gest a zarazem akt pewnej sprawiedliwości. *A.*

Życie gospodarcze.

Polityka „krajowa“ a zagadnienia gospodarcze.

Z kół Ligi Samowystarcz. Gospod. w Wilnie otrzymujemy następującą odpowiedź na krytykę jej działalności, której wyrazem był artykuł p. Łopacińskiego w ostatnim numerze „Przegl. Wil.“ (Red.)

P. E. Łopaciński w Nr. 19 „Przeglądu Wileńskiego“ w art. p. t. „Modne hasło“ w sposób niezupełnie właściwy, poruszył kwestję celowości akcji Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. Gdyby p. Łopaciński zadałby sobie trudu przeczytania odezwy L. S. G., rozplakatowanej po całem mieście, a zwróconej do ogółu młodzieży U. S. B., to wówczas nie mógłby podejrzewać, że Liga zajmuje się propagowaniem idei, pokrewnych endeckiemu „Rozwojowi“. Już sama obecność wśród szeregu podpisów organizacyj polskich również organizacji akademików Żydów, wyklucza wszelkie aluzje na temat powyższy.

Pod pojęciem — patrjotyzm gospodarczy — jak wskazuje zacytowana powyżej odezwa, Liga rozumie, że należy popierać wytwórczość krajową przez walkę z panującą wszechwładnie w naszem społeczeństwie, a niemającą głębszego uzasadnienia manją zagraniczności, stwarzającej sztuczny popyt na towary obce, którym przypisuje się specjalne zalety i wyższość rzekomo nieosiągalną.

Mówiąc krócej, chodzi o to, by nie sprowadzano do Polski z zagranicy towarów luksusowych, oraz takich, które są produkowane w kraju o jakości nieustępującej wyrobom krajowym. Z tego nie wynika, jakoby Liga dążyła, by Polska została sprowadzona do rzędu takich państw, jak np. Rosja Sow., gdzie niema zupełnie importu, gdzie ludność spauperyzowała się w związku z etatyzmem całego życia gospodarczego. Skąd p. Łopacińskiemu przyszło pomawiać L. S. G. o agitację za bojkotem wogóle towarów zagranicznych, wywnioskować trudno. Widocznie p. Łopaciński nie może ustosunkowywać się względem poczynań pozytywnych ze strony młodzieży akademickiej, zmierzającej do polepszenia losu swej Ojczyzny przez poprawę sytuacji gospodarczej w kraju — inaczej, jak negatywnie. Jest to taktyka przeciwstawiania się wszelkim poczynaniom twórczym. My, nowe zastępy przyszłej Wielkiej Polski, tą drogą nie pójdziemy.

Na zakończenie jedna mała uwaga pod adresem redakcji „Przeglądu Wileńskiego“. Jak można było w piśmie, *poświęconem sprawom krajowym* i jak to można wywnioskować z innych artykułów w tym samym N-rze, zdradzającem tendencję nawet na *przewodnika po Wilnie*, zamieszczać artykuł, który dobitnie wykazuje, że jego autor wcale nie orjentuje się w naszych stosunkach. Czy można przypisywać kierunek tak zwany „narodowy“ organizacji, w skład której między innemi wchodzą przedstawiciele z Z. M. D. Stow. Akad. Pracy Społ. „Myśli Mocarstwowej“ etc.

W. S.

Kredyty hodowlane.

W sprawie ustalenia zasad udzielania kredytów hodowlanych przez Państwowy Bank Rolny odbyła się konferencja, zwołana przez Centralny Związek Kółek Rolniczych, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj społeczno-rolniczych w Polsce. Konferencja ta ustaliła szereg dezyderatów, które przesłano Państwowemu Bankowi Rolnemu. Główne z nich są następujące:

1) Ustalono zasadę, by na terenie powiatu do rozprowadzania kredytu upoważnioną była jedna instytucja kredytowa; pierwszeństwo należałoby dać sprawnie działającym spółdzielniom, następnie kasom komunalnym. W wypadkach zaś nieistnienia w danym okręgu żadnych z tych instytucyj— umożliwić petentom otrzymywanie kredytu drogą bezpośredniego zwrócenia się do właściwego Oddziału Państwowego Banku Rolnego. Odnośnie ziem b. zaboru pruskiego wysunięto dezyderat, aby w tych okręgach kredyt był wydawany rolnikom bezpośrednio przez odnośne Oddziały Państwowego Banku Rolnego.

2) Kredyty winny być udzielane na cele następujące:

a) na zakup bydła rogatego,
b) owiec i trzody chlewnej,
c) koni,
d) na urządzenie gospodarstw drobiowych i pasiek.

3) Wypowiedziano się za przedłużeniem terminu spłaty kredytu do lat 2-ch. Odnośnie sprawy prolongat, wypowiedziano się za ściślejszem wyjaśnieniem możliwości prolongaty spłat kredytu, a mianowicie w wypadkach klęsk elementarnych.

4) Zebrani jednomyślnie wypowiedzieli opinję, że oprocentowanie, obciążające rolnika nie powinno wynosić więcej ponad 8 proc. w stosunku rocznym. Dla pokrycia Państwowemu Bankowi Rolnemu różnicy zwykłego oprocentowania, postanowiono zwrócić się równocześnie do Ministerstwa Rolnictwa o wyasygnowanie z sum budżetowych odnośnych kwot celem obniżenia stopy procentowej mającej obciążać rolnika.

5) Pierwszeństwo w uzyskiwaniu kredytu służy rolnikom, mogącym wykazać się celową pracą w zakresie hodowli, następnie pierwszeństwo przed innymi posiadają zabiegający o pożyczkę na kupno materjału męskiego. Przy równych kwalifikacjach hodowlanych pierwszeństwo posiadają osadnicy wojskowi i cywilni, a następnie właściciele gospodarstw scalonych i parcelanci.

6) Ustalono, iż dane do wzmiankowanego wykazu o petencie winna dostarczyć instytucji kredytowej organizacja opinjująca podanie.

7) Przedstawiciele organizacyj rolniczych wyrażają życzenie, aby Państwowy Bank Rolny przed każdorazową zmianą obowiązujących zasad wydawania pożyczek, względnie ustalenia ich dla nowouruchomionego kredytu, zechciał uprzednio porozumieć się z naczelnemi organizacjami rolniczemi (Związek Polskich Organizacyj Rolniczych, Polski Związek Organizacyj i Kółek Rolniczych).

8) Przedstawiciele organizacyj rolniczych stwierdzają, że dotychczasowa ilość kredytów hodowlanych była niedostateczna w stosunku do rozwoju prac w zakresie hodowli oraz, że dotychczasowy sposób ich udzielania nie dawał częstokroć gwarancji celowego ich zużycia.

9) Przedstawiciele organizacyj rolniczych uważają za konieczne zorganizowanie stałej komisji, wyłonionej przez naczelne organizacje rolnicze (Z. P. O. R. i P. Z. O. i K. R.), którąby zajmowała się repartycją sum, przeznaczonych przez Państwowy Bank Rolny na kredyty hodowlane pomiędzy organizacje rolnicze,

10) Przedstawiciele organizacyj rolniczych wyrażają życzenie, aby w kolegjum decydującem w Oddziałach Banku Rolnego o przyznaniu pożyczki brali udział z głosem doradczym przedstawiciele organizacyj rolniczych,

11) Przedstawiciele organizacyj rolniczych zwracają się do Państwowego Banku Rolnego z wnioskiem, by kredyty hodowlane udzielane były li tylko w ścisłem porozumieniu z organizacjami rolniczemi,

12) Przedstawiciele organizacyj rolniczych wyrażają życzenie, by sumy przeznaczone przez Państwowy Bank Rolny na pożyczki hodowlane rozdzielane były na poszczególne organizacje tak, by każda z nich wiedziała, jakiemi sumami kredytu w ciągu roku rozporządza,

13) Przedstawiciele organizacyj rolniczych wyrażają życzenie, by kredyty hodowlane rozprowadzane były równomiernie, gdyż udzielenie jednorazowe większej ilości pożyczek powoduje podrożenie materjału hodowlanego do cen, nieodpowiadających ich wartości faktycznej,

14) Poszczególne organizacje złożą w Państwowym Banku Rolnym za pośrednictwem swych centralnych organizacyj uzasadnione wnioski co do wysokości potrzebnego im kredytu na rok najbliższy.

„Wirtschaftsdienst“ o handlu i przemyśle zbożowym w Polsce.

W korespondencji „Wirtschaftsdienst“ z Polski znajdujemy następujące uwagi, dotyczące naszego handlu zbożowego i przemysłu młynarskiego.

„Polska właściwie nie posiada zorganizowanego handlu zbożowego. Zaledwie 6 do 8 proc. łącznych obrotów zbożowych przechodzi przez ręce rolniczych organizacyj handlowych oraz nielicznych poważniejszych wielkich kupców. Handel zbożowy opanowany jest przez tysiące drobnych pośredników, o niezbyt rozwiniętem poczuciu etyki kupieckiej i pierwotnych metodach.

Ci drobni handlarze trzymają się zdala od giełd zbożowych, tak, że obroty tych ostatnich są niezmiernie małe.

Na circa 15 000 istniejących w Polsce młynów, zaledwie 5 proc. posiada produkcję ponad 1,5 tonny dziennie. Tylko większe młyny, jednak, są w stanie zapewnić obsłużenie przemysłu. W niektórych częściach kraju jest nadmiar młynów, w innych, o wysokim poziomie kultury rolnej, niema ich prawie wcale.

Wobec braku kapitałów rzadko się zdarza, aby młynarze kupowali ziarno bezpośrednio od producenta. Po większej części zboże musi przejść przez ręce dwóch albo trzech pośredników, zanim dotrze do młyna. Okoliczności te podnoszą, oczywiście, ceny mąki i innych produktów zbożowych“.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej.** W dniach 15 i 16 b. m. odbyły się jawne posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej. W pierwszym dniu posiedzenia zatwierdzono projekt scalenia gruntów, należących do gospodarzy wsi: Podworańce pow. wileńsko-trockiego, Treskuny i Tuławo pow. dziśnieńskiego, oraz na gruntach należących do gospodarzy wsi Cielewszczyzna pow. brasławskiego.

Pozatem zatwierdzeniu uległo 6 spraw, traktujących o zaakceptowaniu projektu przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej obciążającej niektóre dobra ziemskie na terenie powiatu oszmiańskiego.

W drugim dniu posiedzenia między innemi przychylnie załatwiono sprawę zatwierdzenia projektu przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie Markowo, gminy lebiedziewskiej pow. mołodeczańskiego własność Włodzimierza Straszyńskiego, na rzecz wsi Wiażuci tejże gminy i powiatu.

Następne posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej odbędzie się w dniach 17 i 18 grudnia b. r.

Wieści i obrazki z kraju.

Delegacja z pow. dziśnieńskiego u p. wice-wojewody.

Wczoraj do p. wice-wojewody Kirtiklisa zgłosiła się delegacja ludności powiatu dziśnieńskiego w osobach: rabina Joffe i p. Rusieckiego, która informowała p. wice-wojewodę o stanie gospodarczym powiatu, składając jednocześnie szeroko umotywowany memorjał w sprawie ulg i pomocy dla ludności tego powiatu, dotkniętej, jak wiadomo, klęską nieurodzaju. (x)

Wykrycie składu bibuły komunistycznej w Święcianach.

Przedwczoraj władze bezpieczeństwa w Święcianach wpadły na trop szajki kolporterów bibuły komunistycznej. Przeprowadzona rewizja w jednej z piwnic dała obfity materjał obciążający w postaci 150 klgr. bibuły komunistycznej, drukowanej w językach: polskim, żydowskim i rosyjskim.

W związku z powyższem aresztowano kilka osób, przy których znaleziono większe sumy pieniężne w walucie polskiej i zagranicznej oraz korespondencje z za kordonu.

Graniczne władze polskie interwenjują.

W związku z coraz liczniej powtarzającemi się prowokacjami ze strony litewskiej straży granicznej, w pierwszym rzędzie zaś w postaci rozkopywania i niszczenia kopców granicznych, onegdaj na odcinku N. Troki komendant miejscowego baonu K. O. P. zmuszony był zwrócić się do komendanta lit. str. granicznej, z którym odbył dłuższą konferencję w tej sprawie. W wyniku interwencji przedstawiciela władz polskich, komendant litewski obiecał ukrócić samowolę podwładnych mu żołnierzy.

Strzelanina z powodu nocnej wizyty strażników litewskich na naszem terytorjum.

Nocy onegdajszej w rejonie Wieżajn, patrolujący odcinek graniczny żołnierze K. O. P. natknęli się na przechodzących przez polskie terytorjum żołnierzy litewskich, których usiłowali przytrzymać. Litwini jednak obsypali patrol K.O.P. gradem kul karabinowych, poczem cofnęli się na swoje terytorjum. Dzięki panującym ciemnościom prowokacyjne strzały żołnierzy litewskich chybiły celu.

Skutki niewłaściwej oszczędności.

Niejednokrotnie poruszano w prasie przyczyny katastrof kolejowych, jak również i miarodajne czynniki usiłowały im zapobiec.

Wileńska Dyrekcja Kolejowa jest widocznie innego zdania i chce być popularną, bo kosztem groszowych oszczędności z powodu redukcji niższego personelu na małych stacjach, stacje te są stale terenem wypadków.

Jako dowód przytaczam wypadek, jaki zdarzył się w dniu 13 b. m. w Bieniakoniach.

Z niewiadomej dotychczas przyczyny „zbiegł“ ze stacji Bieniakonie nienaładowany wagon towarowy w kierunku W. Solecznik.

Na stacji, która tonie w ciemnościach egipskich, stały dwa pociągi zbiorowe i jeden z tych, zdążający w kierunku W. Solecznik rozbił wagon, który znajdował się już wówczas w połowie drogi między obiema stacjami.

Dzięki temu, że był to próżny wagon katastrofa ta nie przybrała większych rozmiarów, a jedynie zakończyła się całkowi tem rozbiciem powyższego wagonu.

Winowajcą, według zdania Dyrekcji Kolejowej jest kierownik ruchu p. Markielis, który został niezwłocznie zawieszony w czynnościach służbowych, lecz będąc dobrze obznajmiony ze stanem rzeczy, stwierdzam, że człowiek ten padł jedynie ofiarą swego obowiązku.

P. Markielis cieszy się u obywateli w Bieniakoniach bardzo dobrą opinją i jest znany z tego, iż nie używa żadnych narkotyków, gdyż nawet nie pali tytoniu i może śmiało uchodzić za wyjątek między urzędnikami kolejowymi.

Winę tego wypadku należy raczej przypisać właśnie samej Dyrekcji Kolejowej, która zapewne na djety dla wyższych urzędników odpowiednie fundusze zarezerwowała, a ci widocznie jeżdżą motorowemi drezynami raczej na spacery, aniżeli na inspekcje.

Bo gdyby który z tych panów o g. 2-giej w nocy przybył kiedykolwiek na ową stację i zobaczył w jakich warunkach odbywa się służba, toby napewno wypadek niniejszy nie miał miejsca.

Noc ciemna, choć oko wykol, świateł żadnych niema, na stacji tylko kierownik ruchu i zwrotniczy, a w dodatku dwa pociągi zbiorowe.

Kierownik ruchu zostawia na łaskę losu kasę i telegraf, gdyż pełni funkcję wagowego, zwrotniczego etc. podczas gdy dyżurny zwrotniczy zajęty jest przesuwaniem wagonów, wyładowaniem towarów i t. d.

Zapytuję, czy w tych warunkach o zbrodniczy zamach trudno?

A stawiam to pytanie tembardziej, iż dla oszczędności zniesiono nawet jedyną lampę gazową i zredukowano stróża.

Widocznie rozbijanie wagonów w takich warunkach daje skarbowi większe dochody, niż zaangażowanie stróża i oświetlenie terenu stacji.

Jeżeli piszę tych parę uwag, to zastrzegam się, iż nie w tym celu podaję je do wiadomości publicznej, by komuś z wyższych urzędników Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej sprawić przykrość, lecz celem zapobieżenia złemu na przyszłość i spodziewam się, iż nie będę głosem wołającym na puszczy, bo zważcie Szanowni Panowie, że tu chodzi o ochronę dobra państwowego i życie tysięcy obywateli, podróżujących kolejami.

Jeżeli instrukcje kontrolerów są wadliwe, to można wzorować się na wojskowych, bo wiadomem każdemu jest, iż u. p. oficer inspekcyjny kontroluje warty w nocy, bo wtedy dopiero widać, gdzie trzeba posterunki wzmocnić, a gdzie oświetlić teren.

Analogiczne wypadki i w służbie kolejowej powinny mieć miejsce i ręczę, iż rezultaty tego nie dadzą długo czekać na siebie.

Bronisław Śniechowski.

Bieniakonie, dnia 18. XI. 1928.

— **Rezerwa zbożowa.** Wczoraj prezydent miasta p. Folejewski odbył blisko godzinną konferencję z przedstawicielem Banku Rolnego w Warszawie w sprawie pożyczki na zakup rezerwy zbożowej dla Wilna. Pożyczka ta częściowo została już wykorzystana, miasto bowiem poczyniło już w Poznańskiem zakupy zboża na sumę 80,000 zł.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Poprawa naszego bilansu handlowego.** Według urzędowych obliczeń bierne saldo bilansu handlowego w październiku wynosi 38,505 tys. zł., czyli zmniejszyło się w porównaniu do września o 29,935 tys. zł.

Przywieziono w październiku ogółem 419,499 tonn wartości 277,200 tys. zł., wywieziono zaś 1,989,240 tonn wartości 238,695 tys. zł. W porównaniu z wrześniem wywóz wzrósł o 34,352 tys. zł., przywóz zaś o 4,417 tys. zł.

Największe zmiany w pozycji wywozu wykazuje grupa artykułów spożywczych, w której zwiększenie w porównaniu z wrześniem dosięgło sumy 18,732 tys. zł O 1,209 tys. zł. zwiększył się następnie wywóz trzody chlewnej; nasion oleistych— o 2,557 tys. zł., paliwa — o 6,833 tys. zł., a w szczególności węgla — o 5,559 tys. zł., wreszcie grupy metali — o 9,410 tys. zł. Inne grupy nie wykazują większych zmian.

Znaczniejsze zmniejszenie wywozu dało się zaobserwować w grupie włókienniczej — o 5,381 tys. zł.

Zmniejszył się natomiast wydatnio przywóz artykułów spożywczych — o 2,980 tys. zł., przywóz maszyn i aparatów zmniejszył się o 2,507 tys. zł., żużli Thomasa — o 3,177 tys. zł., nawozów sztucznych — o 1,174 tys. zł., skór wyprawionych — o 1,313 tys. zł.

Największe zwiększenie w pozycji przywozu wykazuje grupa włóknista — o 4,895 tys. zł. Poważniejszemu zwiększeniu uległ dalej przywóz grupy metali — o 2,863 tys. zł., grupy materjałów przetworów chemicznych organicznych — o 2,732 tys. zł., saletry chilijskiej — o 2.137 tys. złotych.

Z ZAGRANICY.

— **Organizacja przemysłu lniarskiego.** Ze względu na niedostateczne zaopatrzenie rynku lnianego w Rosji opracowuje się obecnie plan wydatniejszego zaopatrzenia w surowiec lnianego przemysłu Z. S. R. R. W kampanji 1928/29 r. zwiększenie to ma osiągnąć 83,000 ctr., a ogólna przetwórczość 983,000 ctr. lnu. Mimo wszystko nie odpowiada to rzeczywistym potrzebom rosyjskiego przemysłu lnianego, tak iż konieczny jest przydział określonych kontyngentów poszczególnym fabrykom. Również postawiona została daleko idąca racjonalizacja przemysłu lnianego, a jednocześnie połączenia „Lnocentra“ z trustem fabryk lnianych Iwanowo-Woźniesieńska w jeden wielki koncern. Koncern ten będzie największym w Europie. Będzie on obejmował 71 proc. z czynnych w Z. S. R. R. wrzecion, oraz 77 proc. maszyn tkackich, zatrudniając 65,000 robotników przy 2 500 własnych sklepach. P. i H.

RUCH WYDAWNICZY.

Wyszedł z druku Nr. 22 „*Rolnika Ekonomisty*“ organu Związku Polskich Organizacyj Rolniczych.

Numer zawiera w treści: artykuły pp. prof. d-ra W. Iwanowskiego p. t. „W sprawie produkcji spirytusu na mieszanki napędne“ i d-ra W. Borowskiego p. t. „Zastosowanie rejestrowego zastawu rolniczego w życiu praktycznem“, sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, konjunktury cen, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, recenzje i sprawozdania oraz statystykę“.

Giełda warszawska z dn. 20, XI. b r.

DEWIZY:

Dolary	8,88½—8,86½
Belgja	123,92—123,61
Holandja	358,10—357,20
Nowy-Jork	8,90 — 8,88
Paryż	34,85—34,76
Praga	26,42—26,36
Szwajcarja	171,69—171,26
Stokholm	238,40—237,80
Wiedeń	125.31—125.00
Marka niemiecka	212,47.

Akcje: Bank Polski 174. Spółek Zarob. 80. Siła i Światło I em. 122 — II em. 109 — 110. Częstocice 50. Węgiel 94. Nobel 26. Lilpop 37,75—37 — 90. Modrzejów 34. Ostrowiec s. B. 105 — 104 — 50. Parowóz 29,50. Pocisk 5,55. Starachowice 41,50 — 42.

Papiery procentowe: 4% pożyczka inwestycyjna 118 — 117,25. 5% poż. dolarowa 98—101. 5% Konwersyjna 67. 5% kolejowa 1926 r. 60. 6% dorarowa 1920 r. 85,50. 10% kolejowa 102,50. 8% listy zastawnee Banku Gosp Kraj. i Banku Rolnego, obligacje Banku Gosp. Kraj. 94. 4½% ziemska 48,75—48,60. 7% ziemskie dolarowe 85. 5% warszawskie 55. 8% warszawskie 68,75. 4½% łódzkie 62.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— **Otwarcie przedszkola i stacji opieki nad dziećmi w Bezdanach.** W niedzielę dnia 18 b. m. odbyło się w Bezdanach poświęcenie ochrony dzieci (przedszkola) i stacji opieki nad dzieckiem. Placówki te powstały staraniem Wileńskiego Oddziału Powiatowego Związku Ziemian, na którego czele stoi p. Wacława Sławińska, organizacja zaś obu tych pożytecznych instytucyj dokonana została przez znaną w tej dziedzinie działaczkę p. Marję Przewłocką. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz z Niemenczyna, który wygłosił krótką przemowę. Następnie zabrał głos p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz, który podkreślając doniosłe znaczenie otwartych dziś instytucyj, wyraził się z uznaniem o zasługach pań organizatorek z Sejmiku Powiatowego. P. wojewoda wypowiedział nadzieję, że miejscowa ludność oceni należycie znaczenia tych placówek, które przyczynią się do podniesienia fizycznej i moralnej wartości młodego pokolenia. Zkolei przemawiał starosta Witkowski dając obraz historji powstania tych instytucyj i zwracając uwagę na ich znaczenie dla ludności, która tłumnem przybyciem na uroczystość poświęcenia dała wyraz swemu zrozumieniu ich doniosłości. W uroczystości wzięli również udział naczelnik wydziału Opieki Społecznej p. Jocz, naczelnik p. Trocki, starosta grodzki p. Iszora i szereg lekarzy. (x).

RRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Zaślubiny.** W niedzielę, dnia 18 b m. proboszcz nowogródzki pobłogosławił w miejscowej farze związek małżeński pomiędzy p. Idalją Drelinżanką, a p. Jerzym Stanisławem Święcickim, urzędnikiem pocztowym w Wilnie. W parę godzin po obrządku ślubnym goście weselni podejmowani byli przez rodziców panny młodej w folwarku Juljanowie w powiecie nowogródzkim.

Z POGRANICZA.

— **Ucieczka więźniów.** 18 b. m. z aresztu doraźnego w Rubieżowiczach po dokonaniu wyłomu w ścianie zbiegło 3 więźniów, podejrzanych o napady rabunkowe. Wszczęty za zbiegami pościg nie doprowadził narazie do pozytywnego rezultatu.

Nowości wydawnicze.

— *Młody pisarz—marynista.* Tadeusz Dębicki, którego oba pierwsze utwory: „Z dziennika marynarza“ i „Mcienzi Nzadi“ przyjęte były przez krytykę i publiczność bardzo przychylnie, napisał nową „opowieść morską“ p. t. „Od brzegu do brzegu“. Jest to idylia, dzieje księżycowej miłości marynarza. Subtelnie narysowane są postaci obu przyjaciół, młodych „wilków“ morskich, na tle zwierzeń których rysuje się romans. Miłą i niepowszednią jest sylwetka młodziutkiej właścicielki tawerny „miss“ Carmen. Całość chwyta za serce szczerością i czystością tego niezwykłego „zdarzenia“ miłosnego. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5).

— W osobie Bolesława Szczepkowskiego, autora powieści p. t. „Niedźwiedź“, którą ukazała się właśnie na półkach księgarskich, literatura piękna zyskuje nowy, dzielny talent epicki. Rzecz dzieje się w Rosji, tuż przed wojną, w czasie wojny oraz na początku rewolucji, a rozgrywa się około osoby emigranta-Polaka, kowala wioskowego, oraz jego przyjaciela, ułaskawionego niedźwiedzia puszczy. Kapitalne, pełne humoru i zajęcia sceny z życia wsi rosyjskiej, z całą jej bezdenną głupotą i zabobonem chłopów, wyraziście narysowane typy „urjadników“, popów, „starszyn“, cudownie rzeźbiona postać kowala — nowoczesnego Longinusa Podbipięty, niezapomniany okaz rodu niedźwiedziego — Bartek, przemiłe dziewczę polskie, Marusia — wszystko to aż kipi życiem w tej powieści i wraża się trwale w pamięć i serce czytelnika, tak rzadko dziś otrzymującego rzetelną strawę duchową. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 7.50.).

KRONIKA.

Środa 21 listopada.

Dziś: Ofiarowanie N. M. P.
Jutro: Cecylji.
Wschód słońca—g. 7 m. 00
Zachód „ „ g. 15 m. 11

URZĘDOWA.

— **Konferencja w sprawie zwalczania żebractwa.** Onegdaj w wydziale Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. naczelnika Jocza odbyła się konferencja przedstawicieli odnośnych władz, na której omawiano sprawę odpowiedniego zorganizowania akcji zwalczania żebractwa na terenie Wilna i poszczególnych powiatów województwa wileńskiego. (x).

MIEJSKA.

— **Stan wody na rzece Wilji.** Ostatnie deszcze spowodowały, że woda na rzece Wilji podniosła się o 60 ctm ponad poziom normalny.

— **Legalizacja narzędzi mierniczych i wag.** Przypominamy, że Okręgowy Urząd Miar i Wag dokonywuje obecnie legalizacji narzędzi mierniczych i wag nie posiadających trzechletnich cech legalizacyjnych, a będących w użyciu u kupców zamieszkujących na terenie III i IV kom. P.P. Legalizacja będzie trwała do 1 grudnia r. b.

— **Posiedzenie Komitetu Rozbudowy.** W poniedziałek 26 b. m. w lokalu Magistratu o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna, na którem omówiona zostanie sprawa wykorzystania reszty kontyngentu budowlanego na rok bież.

— **Realizacja pożyczki budowlanej.** Jak się dowiadujemy jeszcze w miesiącu bieżącym zrealizowana zostanie w Banku Gospodarstwa Krajowego IV z rzędu pożyczka w wysokości 50.000 zł. Pożyczka ta przeznacza się na drobne remonty domów.

SANITARNA.

— **Choroby zakaźne w Wilnie.** W tygodniu ubiegłym zanotowano na terenie m. Wilna 36 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne; w tej liczbie na tyfus brzuszny—2; płonicę—3; ospę wietrzną—4; różę—1; krztusiec—14; gruźlicę—1 (zmarło 1); jaglicę—5; zausznicę—2 i grypę—2.

Z UNIWERSYTETU.

— **Państwowa Komisja Egzaminacyjna** przy Wydziale Sztuk Pięknych U.S.B. dla egzaminów z rysunku, jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich podaje do wiadomości kandydatów, życzących sobie przystąpić do egzaminu w terminie zimowym, że podania o dopuszczenie do egzaminu wraz z załącznikami należy składać na ręce Przewodniczącego w Dziekanacie Wydziału Sztuk Pięknych najpóźniej do dnia 28-go listopada r. b. (ul. Uniwersytecka 3, parter).

SPRAWY SZKOLNE.

— **Z życia szkolnego.** Nieraz na tem miejscu zwracaliśmy uwagę społeczeństwa na pięknie się rozwijające młode gimnazjum im. Czackiego, którego pierwszy dyrektor p. Świętorzecki okazał się świetnym organizatorem, bo w ciągu paru lat przekształcił kursa maturalne w gimnazjum i zdobył na własność gimnazjum odpowiedni gmach. Obecnie wyczerpany nerwowo p. Świętorzecki opuścił swe stanowisko, aby odbyć dłuższą i poważną kurację. Kierownictwo gimn. objął dyr. Zagorzelski, b. prof. Uniw. Petersburskiego i rektor Akademji Rolniczej w Petersburgu. Nowy dyrektor wniósł do pracy to, czego brakowało młodemu i utalentowanemu organizatorowi: głęboką erudycję naukową i wieloletnią, świetną rutynę pedagogiczną. To też szkoła obecnie jakby nabrała nowego ducha i już po pierwszym okresie można skonstatować ogromne postępy. P. Świętorzeckiemu życzymy rychłego powrotu do zdrowia, szkole zaś — dalszego, pięknego rozwoju.

WOJSKOWA.

— **Kto staje do zebrań kontrolnych.** Dziś 21 listopada do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w r. 1896, którzy w latach ubiegłych nie odbywali ćwiczeń wojskowych (rezerwiści) względnie nie zgłaszali się do zebrań kontrolnych (pospolitacy), a których nazwiska rozpoczynają się na L. Ł. M. N. O. P. Z.

Jutro 22 listopada do zebrań kontrolnych stają również urodzeni w roku 1896 nazwiska, których rozpoczynają się na R. S. U. (x)

— **Uroczystość poświęcenia nowowybudowanych domów mieszkalnych dla podoficerów.** Wczoraj o godzinie 12 w południe na placu tuż przy koszarach 23 pułku ułanów odbyła się uroczystość poświęcenia dwóch nowowybudowanych gmachów przeznaczonych na mieszkania dla podoficerów artylerji garnizonu wileńskiego. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych z p. wice-wojewodą Kirtiklisem i p. prez. Folejewskim i władz wojskowych z dowódcą O. K. III generałem Litwinowiczem i komendantem garnizonu pułkownikiem Krok-Paszkowskim na czele. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup Bandurski, który wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie. Przemawiał również generał Litwinowicz.

Nowozbudowane gmachy mają ogółem 36 mieszkań jedno i dwupokojowych urządzonych według najnowszych wymogów technicznych i sanitarnych, przedstawiają się okazale tembardziej, że zbudowane są w miejscu bardzo odpowiedniem i zdrowem.

Należy zaznaczyć, że władze wojskowe dzięki poparciu centralnych władz mają nadzieję sprawę kryzysu mieszkaniowego wśród wojskowych zlikwidować i to w prędkim czasie ponieważ już obecnie nowe trzy gmachy mieszkaniowe na polach na Pióromoncie są już w budowie, plany wzniesienia nowych budowli są już zaakceptowane, a kredyty na budowę są już przeznaczone. (x)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **U Techników.** Dnia 23 listopada r. b. w piątek o g. 8 m. 30 wiecz. wygłosi odczyt p. inż. E. Rouba pod tytułem „Walka z klęską pożarów". Wejście dla członków stowarzyszenia i wprowadzonych gości bezpłatnie.

ARTYSTYCZNA.

— **53-cia Sroda Literacka** odbędzie się dzisiaj 21 listopada o godz. 8 wieczorem w zwykłym lokalu ul. Św. Anny 4. Prof. Mieczysław Limanowski opowie wrażenia ze swych ostatnich podróży w kraju i zagranicą, poczem ku uczczeniu stulecia śmierci Franciszka Schuberta przemówi p. Stanisław Węsławski, a pieśni Schuberta wykona p. K. Święcicka. Związek Literatów wynajął na sezon zimowy fortepian koncertowy Schroedera.

Wstęp dla członków i gości wprowadzonych.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— **Zjazd delegatów biał. Chrześć. Demokracji.** 25 b. m. w sali Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury przy ulicy Ostrobramskiej 8 odbędzie się zjazd białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji. Na zjazd przybędą delegaci z terenu całych Ziem Wschodnich. Z ułożonego porządku dziennego zjazdu wynika, że 1) referat o ideologji białoruskiej Chrześcjańskiej Demokracji wygłosi ks. Godlewski. 2) referat o programie białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji wygłosi pos. Stepowicz. 3) sprawozdanie z działalności Zarządu partji zda pos. Karuzo. 4) o sprawach organizacyjnych będzie mówił p. Szutowicz. 5) poszczególni delegaci złożą sprawozdania ze swej działalności. 6) wybory do Zarządu partji. 7) uchwały. 8) sprawy bieżące. (x).

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Badanie stanu szkolnictwa.** Gmina żydowska wyłoniła z pośród swych członków komisję, która będzie miała za zadanie zbadanie stanu szkolnictwa żydowskiego i określenia wysokości niedoborów w budżetach poszczególnych szkół. Powyższe dane będą potrzebne przy staraniach o przyznanie kredytów na szkolnictwo żydowskie. (x).

— **Interwencja w sprawie wydalonych z fabryki tytuniowej.** Dr. Wygodzki interwenjował w Dyr. Monopoli Państw. w sprawie zwolnionych w swoim czasie z fabryki tytoniowej kilkunastu robotników-Żydów. Interwenjującemu zależy na przyjęciu wydalonych z prowrotem do pracy. (x).

— **Sprawa schroniska dziennego dla dzieci.** U pana prezydenta Folejewskiego była delegacja Związku Kobiet Żydowskich, która przedstawiwszy projekt urządzenia dziennego schroniska dla dzieci, matek zajętych pracą zarobkowa, delegacja prosiła p. prezydenta o poparcie i subsydjum w wysokości 2 tys. złotych. P. prezydent oświadczył, iż pomyślne załatwienie powyższej prośby uzależnia od zapoznania się Magistratu z szczegółowym projektem organizacji schroniska.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Operetka Warszawska".** Od czwartku, dnia 22 b. m. rozpoczyna gościnne występy Zespół operetki warszawskiej z Lucy Messal, J. Redo, B. Horskim i B. Romaniszynem na czele. Grana będzie arcywesoła operetka w 3-ch aktach Nexa „Pan Minister na inspekcji", która w Warszawie cieszyła się nadzwyczajnem powodzeniem.

Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie".

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Baranowiczach „Car Paweł I" z K. Junoszą-Stępowskim w postaci tytułowej.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia")

— **Występy Karola Hanusza.** Dwa przedstawienia po cenach zniżonych. Dziś i jutro Teatr Polski daje dwa przedstawienia dla inteligencji pracującej po cenach znacznie zniżonych: na przedstawieniach tych, oprócz dowcipnego Karola Hanusza, który częściowo zmienia swój repertuar, ukażą się dwie świetne komedje, właściwie żarty sceniczne Twaina i France'a, a „Historja o człowieku, który zaślubił niemowę" i „Historja o człowieku, który wydawał gazetę rolniczą".

— **Piątkowa premjera.** W piątek 3-aktowa krotochwila M. Nealla i M. Fernera „Co on robi w nocy?". Jako „Dodatek Nr 2" ukażą się pod tytułem „To trzeba zobaczyć" najnowsze sketcze, piosenki, parodje, w wykonaniu Karola Hanusza, oraz licznych naszych artystów.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
ŚRODA, dn. 21 listopada 1928 r.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.10 — 16.30: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30 — 16.55: Bajki opowie dzieciom Zula Minkiewiczówna. 16.55—17.10: Komunikat Zw. Mł. Polskiej. 17.10—18.00: Audycja literacka: „Litta et Com.", komedja Al. Fredry w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wileńskiej. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy: Muzyka skandynawska w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.00—19.25: Audycja niespodzianka. 19.25—19.55: Kwadrans Akademicki. 19.55: Sygnał czasu z Warszawy: Koncert kameralny, poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. Wykonawcy: M. Święcicka (fort.), W. Bregy (tenor). J. Dworakowski (skrz.) i prof. L. Urstein (akomp.) 22.00—23—30: Transmisja z Warszawy: komunikaty: policyjny, sportowy, P. A. T. oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Kradzież na stacji kolejowej.** W Oranach podczas chwilowego postoju pociągu jednemu z pasażerów Aleksandrowi Hołomańskiemu skradziono walizę, w której znajdowała się garderoba i pieniądze. Ogólne straty Hołomiński określa na 800 złotych. (x).

Z sądów.

Jakie straty poniósł skarb państwa w aferze przemytniczo-spirytusowej?

Proces oskarżonych o intratny szmugiel spirytusu do Litwy dobiega końca.

Po uporaniu się z wizją lokalną zarządzoną w składach przy ul. Ponarskiej 63, gdzie oglądano dowody rzeczowe w postaci beczek, w których eksportowano spirytus Sąd przystąpił do wysłuchania orzeczeń biegłych. Biegli orzekli, że straty poniesione przez Skarb Państwa z powodu machinacji ze spirytusem nieopodatkowanym wynoszą 38 tys. 330 zł.

Po wypowiedzeniu się biegłych Sąd postanowił odroczyć proces do środy rano, a to z tego powodu, ze we wtorek ten sam komplet sędziowski ma do rozpatrzenia kilka innych wyznaczonych już poprzednio spraw karno-skarbowych.

Dziś najprawdopodobniej nastąpią przemówienia stron. (x).

Proces sekreta za Okręgow. Komitetu K. P. Z. B.

26 b. m. na wokandę tut. Sądu Okręgowego wpłynie sprawa Jakóba Rozenberga, oskarżonego o działalność komunistyczną. Rozenberg przybył do Wilna niezadługo przed wyborami do Wileńskiej Kasy Chorych i rozwinął intensywną działalność w kierunku zorganizowania akcji wyborczej i wprowadzenia do Kasy jaknajwiększej ilości komunistów. Aresztowano go zupełnie przypadkowo podczas rozglądania się po podwórkach żydowskich jatek z mięsem i w pewnej chwili policja sądziła, że ma przed sobą złodzieja. Dopiero przeprowadzona u niego rewizja pozwoliła ustalić, że Rozenberg został przysłany do Wilna jako instruktor wyborczy i że pełnił on w Okręgowym Komitecie Komunistycznej Partji „Zachodniej Białorusi" funkcje sekretarza. (x).

Pierwsze posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.

Pierwsze posiedzenie nowowybranego w 6 b. m. przez Radę Wojewódzką Wydziału Wojewódzkiego odbędzie się w piątek 23 b. m. o godz. 18-ej w małej sali konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Porządek obrad tego posiedzenia jest następujący: zagajenie przez p. wojewodę Wł. Raczkiewicza, odebranie przez p. wojewodę przyrzeczenia od członków Wydziału Woj. i ich zastępców. Sprawy wynikające z wykonania ustawy antyalkoholowej. Zatwierdzenie dodatkowych budżetów powiatowych związków komunalnych wileńsko-trockiego i święciańskiego na rok 1928/29. Zatwierdzenie uchwał: sejmiku brasławskiego w przedmiocie udzielenia centrali Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie gwarancji w wysokości 50 tys. zł. na skup lnu i w przedmiocie udzielenia spółdzielni „Rolnik" w Brasławiu gwarancyj w wysokości 300 tys. zł. na akcję siewną i aprowizacyjną. Sprawy 15 odwołań od wymiaru podatków, nałożonych przez Magistrat m. Wilna.

Otwarcie salonów Philips'a.

W jasnym i eleganckim lokalu, ozdobionym estetycznie wykonanemi reklamami odbyło się w niedzielę o 7-ej otwarcie stałej wystawy radjowej na ul. Mickiewicza Nr 23 znanej firmy „Philipsa" której dyrektorzy p. Van Ravenswaij i p. Wajman uprzejmie podejmowali gości. Po przemówieniu do Radja pp. Van Ravenswaij i Wajmana przedstawicieli firmy, oraz wysłuchaniu ładnej prelekcji p. inżyniera Bukowskiego, mówił do Polskiego Radja p. Pikiel dyr. stacji Wileńskiej, spikerką była urocza p. Kaczmarczykowa poczem przy dźwiękach muzyki ruszono do drugiej sali, kędy przy ciastkach i herbacie w miłym nastroju dzięki gościnnym gospodarzom spędzono parę godzin; część towarzystwa tańczyła przy czystej i precyzyjnej muzyce głośników Philips'a. *r. h.*

Teatr Polski.

Z obowiązku dziennikarskiego musimy zanotować, że na piątkową premjerę w Teatrze Polskim złożyły się aż trzy atrakcje:

1. Historja o człowieku, który poślubił niemowę—Anatala France'a. Satyra na gadające żony w stylu moljerowskim.

2. Historja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą — przeróbka z noweli Marka Twaina. Satyra dziennikarska w stylu bissnesa amerykańskiego.

3. Występ Karola Hanusza. Dwie pierwsze satyry, dowcipne, lecz nadające się do teatru amatorskiego. Ktoś życzliwy, a złośliwy zauważył— „Najlepiej się bawią w teatrze amatorskim". — Miał rację.

Punkt trzeci programu, na który się złożyły występy p. Karola Hanusza i p. Taidy Granowskiej-Wodnickiej, nagrodzony był rzęsistemi oklaskami. Twierdzę stanowczo, że Wilno stęskniło się do kabaretu (ale artystycznego — przyp. zecera). *Z-ca.*

W sprawie widowisk.

W gazetach ogłoszone zostało rozporządzenie zabraniające młodzieży szkolnej uczęszczania na wszelkie widowiska, prócz kina miejskiego, nawet z rodzicami! Czy nie zbyt katońskie rozporządzenie? Jakto przepiękne filmy w rodzaju „Kurjer cesarski", „Student z Pragi", sztuki „Fredry" grywane w Lutni, repertuar Reduty, to wszystko zamknięte dla młodzieży? I rodzice nie są kompetentni w wyborze sztuk odpowiednich dla swych dzieci? To chyba jakieś nieporozumienie lub też pisma, niedokładnie poinformowane źle, powtórzyły wiadomość. Rozumiemy, że na różne „przyzwoite" sztuki czy filmy, może młodzież uzyskiwać pozwolenie od władz szkolnych każdorazowo, ależ to straszne skrępowanie! Wielu z młodzieży będzie wolało nie iść niż udawać się z prośbą do kancelarji szkolnej po jakieś przepustki.

Biedne wileńskie teatry! Już duchowieństwu wstęp do nich wzbroniony, teraz kolej na młodzież, może niedługo ostracyzm ten rozciągnie się na wojskowych, nauczycielstwo... i... lepiej będzie budy pozamykać. Jakże można tak tamować rozwój gustu i zamiłowania do literatury! Przecie ani repertuar kin (cenzurowany 2 razy), ani teatr w Wilnie nie jest tak niemoralny, muzy podkasanej oko i ucho nie widziało od wojny prawie wcale, czemże ma się tłumaczyć ten srogi zakaz odnoszący się do dzieci również jak do rodziców? I czy zastanowili się wyrokodawcy, że lepiej jest gdy młodzież na oczach wszystkich bawi się z rodzicami w teatrze i kinie, niż gdy w nieobecności rodziców, (właśnie gdy oni pójdą do kina czy teatru, a latorośle z żalem zostawią), pójdzie szukać rozrywek pokątnych i tajemnych. Czy nie lepiej uprosić kina i teatry o zamieszczanie na afiszach czy sztuka jest dla młodzieży czy nie? Nie nakładajmy zbyt ciasnych więzów, bo to jedyny sposób, by je rwano i obluźniano. *R.*



3668/4344

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Zamkowej w domu Nr 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, iż w dniu 23 listopada 1928 roku o godz. 10-ej rano, w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr 34, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z jednego udziału w Domu Handl. „K. Zdanowski i S-ka" s-ka z ogr. odp. w sumie 1000 złotych, należącej do Mieczysława Jędrzejkowskiego oszacowanej dla licytacji na sumę zł. 1000.

Komornik Sądowy
(—) J. Lepieszo.

2824/1934-VI

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Celny w Wilnie na zasadzie postanowień §§ 34 i 49 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13 grudnia 1920 roku o postępowaniu celnem (Dz. Ust. R. P. Nr 11 poz. 64 z 1920 r.) zmienionych brzmieniem rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 1 maja 1925 roku (Dz. Ust. R. P. Nr 49 poz. 339 z 1921 roku), podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 10 grudnia b. r. o godz 10 rano w magazynach kolejowo-celnych na stacji towarowej w Wilnie odbędzie się sprzedaż z licytacji towarów nie odebranych przez adresatów.

Na wypadek nie sprzedania towarów w wyżej oznaczonym terminie, odbędzie się powtórna licytacja w dniu 20 grudnia b. r. o tej samej godzinie w tem samem miejscu.

Przeznaczone na sprzedaż towary mogą oglądać reflektanci na 2 dni przed rozpoczęciem licytacji od godz 10 do 13 w magazynach kolejowo celnych na stacji towarowej w Wilnie.

Spis mających się sprzedać towarów, znajduje się na tablicy urzędowej w Urzędzie Celnym w Wilnie oraz Dyrekcji Ceł w Wilnie, ul. Ostrobramska Nr 6.

Naczelnik urzędu
Łukowski.

3778/1914/VI

Zgubione poświadczenie o odbyciu służby wojsk. wyd. przez Starostwo Wileńsko-Trockie w r. 1926 Nr luźny dodatkowy, zarejestrowany przez P.K.U. Olkieniki na imię Bolesława Szałkowskiego rocz. 1895, unieważnia się. 3821

Zgubioną ks. wojsk. wydaną przez P.K.U. Wilno na imię Antoniego Wysockiego rocz. 1887 zam.: zaśc. Czyżyszki, gm. Niemenczyńskiej, unieważnia się. 3823

Zgubione tymczasowe zaświadczenie wydane przez Komisję Poborową na imię Józefa Wąsowicza rocz. 1901 zam. w zaśc. Balińcy, gm. Niemenczyńskiej, unieważnia się. 3822

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecz.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za dostarczenie n-ru dowodowego—20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na str. IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Oddział w Grodnie — Bankowa 15.